Nr. 360. **Kraków, poniedziałek 23 grudnia 1907.** **Rocznik XVI.**

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszałtowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Olbrzymie zgromadzenie w Krakowie.

Wczorajsze zgromadzenie ludowe w ujeżdżalni było jednem z największych, jakie się kiedykolwiek odbyły w Krakowie. Zapowiedziane było na godz. 6 wieczór, ale już na pół godziny przedtem ujeżdżalnia była tak przepełniona, że nie można było dostać się do wnętrza. Na placu przed ujeżdżalnią stały tysiące ludzi, w błocie wyżej kostek, nie mogąc już wejść do ujeżdżalni. Ogółem w ujeżdżalni i przed nią było przeszło 10.000 ludzi.

Zagaił zgromadzenie tow. dr Emil Bobrowski, poczem przewodniczącymi zostali wybrani tow. Misiołek i Tadeusz Reger. Tow. Regera powitało zgromadzenie owacyjnymi oklaskami i wiwatami.

Tow. poseł Daszyński, powitany długotrwałymi oklaskami, dziękuje za zgotowaną mu owacyę i wyraża serdeczne uznanie tow. Regerowi i robotnikom śląskim. (Grzmiące oklaski). Następnie tow. Daszyński omawia walkę z drożyzną. Wskazuje na trzy źródła drożyzny: podatki pośrednie i cła, lichwę agraryuszów i lichwę pośredników. Przeciw cłom na żywność i podatkom pośrednim prowadzą socyalni demokraci zaciętą walkę w parmencie przeciw rządowi, agraryuszom i Kołu polskiemu i zdołali urwać przynajmniej 28 milionów podatku cukrowego. (Huczne oklaski). Po stronie agraryuszów stanęło Koło polskie (Hańba!), a z niem i posłowie krakowscy. (Burzliwe okrzyki przeciw posłom Petelenzowi, Staniszewskiemu, Sikorskiemu, Zieleniewskiemu, Bujakowi i Wójcikowi).

Przeciw lichwie pośredników muszą też robotnicy sami prowadzić walkę poza parlamentem i dlatego zapraszam was, żebyście przystąpili do zakładającego się w w Krakowie robotniczego stowarzyszenia spożywczego. (Grzmiące oklaski).

Tow. poseł dr Diamand, powitany hucznymi oklaskami, wyraża serdeczne uznanie tow. Regerowi (Burzliwe oklaski i wiwaty) za to, że przez złożenie mandatu umożliwił wybór tow. Daszyńskiego (Ponowne oklaski), którego w Krakowie obalili korupcyą i szwindlem. Mowca piętnuje zachowanie się posłów krakowskich w parlamencie i stanowisko zajęte przez tych Petelenzów w kwestyi drożyzny. Posłowie ci — posłowie miejscy! — nie wahali się wystąpić przeciw wnioskom socyalistów, zmierzającym do ograniczenia drożyzny. (Hańba! Precz z nimi!). Mowca kończy apelem do krakowskich robotników, żeby przełamali w Krakowie rządy tych lokajów lichwy na chlebie i mięsie.

Tow. poseł dr Liebermann, powitany gorącymi oklaskami, omawia walkę posłów socyalno-demokratycznych przeciw drożyźnie i jej protektorom, posłom z Koła polskiego i kończy swą mowę płomiennem wezwaniem do dalszej walki pod sztandarem socyalnej demokracyi.

Tow. Artur Hausner ze Lwowa, przyjęty oklaskami, piętnuje, wśród okrzyków oburzenia ze stony zgromadzonych, nikczemną kampanię oszczerstw, prowadzoną przeciw tow. Daszyńskiemu przez klerykałów i ich najemne indywidua z pod ciemnej gwiazdy, w rodzaju Jaroszów-Rychterów.

Tow. Tadeusz Reger, powitany długotrwałymi oklaskami i wiwatami, dziękuje za zgotowaną mu owacyę, poczem daje w jędrnych słowach obraz naszej walki przeciw lichwie żywnościowej i zamyka zgromadzenie okrzykiem: Niech żyje czerwony sztandar!

Okrzyk ten z zapałem powtórzyli zgromadzeni, poczem jeden z robotników wręczył tow. Regerowi imieniem robotników krakowskich wspaniały, czerwony bukiet.

Równocześnie ze zgromadzeniem w ujeżdżalni odbywało się drugie zgromadzenie przed ujeżdżalnią, gdzie przemawiali wśród burzliwych oklasków tow. dr Drobner, poseł Daszyński i poseł dr Diamand.

Po zgromadzeniu tłumy ruszyły pochodem, śpiewając „Czerwony Sztandar“, do Rynku, gdzie ze stopni pomnika Mickiewicza przemówił tow. poseł Daszyński. Następnie pociągnęły tłumy na ul. Wiślną, gdzie przed Związkiem stowarzyszeń robotniczych zakończyła się demonstracya.

Zgromadzenie kolejarzy.

Z okazyi odbywającej się wczoraj w Krakowie konferencyi kolejarzy z zachodniej Galicyi, odbyło się wczoraj popołudniu w sali hotelu Kleina publiczne zgromadzenie kolejarzy. Przewodniczył tow. Grylowski. O akcyi kolejarzy kolei prywatnych, o wcieleniu kolejarzy północnych do kolei państwowych, o położeniu kolejarzy państwowych, o walce z drożyzną i stowarzyszeniach konsumcyjnych mówili tow. Duszek, poseł Moraczewski, Mędlarski z Nowego Sącza, Kluczka i Chojnicki. Uchwalono przystąpić do zakładającego się w Krakowie robotniczego stowarzyszenia spożywczego.

Ostatnie posiedzenie izby posłów.

Uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem przemawiał jako generalny mowca pro poseł Stwiertnia, który imieniem Koła polskiego oświadczył, że głosować będzie za prowizoryum budżetowem.

Jako generalny mowca przeciw przemawiał tow. poseł Ostapczuk. Była to jego pierwsza mowa w parlamencie i, jako mowa chłopa-socyalisty, wywołała wielkie zainteresowanie w Izbie; przysłuchiwali jej się z wielką uwagą między innymi chłopscy posłowie wszystkich narodowości, na których wywarła wielkie wrażenie. Tow. Ostapczuk mówił doskonale po niemiecku i wygłosił mowę pełną treści. Wystąpił on zasadniczo przeciw agraryuszom i ze stanowiska chłopa zbijał drożyźniane wywody klerykalnego ministra rolnictwa Ebenhocha.

Następnie po sprostowaniach faktycznych **przyjęto prowizoryum budżetowe.**

Zniżenie podatku od cukru o 28 milionów koron.

Izba przyjęła przedłożenie o podatku cukrowym zgodnie z uchwałą komisyi budżetowej. Następnie załatwiła szereg drobnych przedłożeń, jakoteż sprawozdania komisyi nietykalności poselskiej i komisyi dla klęsk elementarnych.

Na końcu posiedzenia odpowiadali prezydent ministrów i poszczególni ministrowie na interpelacye.

Sprawa tow. Dobrodzickiej.

Między innemi minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelacye posłów Głąbińskiego i Liebermanna, domagające się wyjaśnień co do powodów, dlaczego sprawa Wandy Dobrodzickiej z krajowego sądu w Krakowie została przez trybunał kasacyjny przydzieloną sądowi krajowemu w sprawach karnych w Wiedniu. Odpowiadając na interpelacye, łącznie z życzeniem wyrażonem swego czasu we wniosku nagłym p. Stapińskiego, minister przedewszystkiem na podstawie aktów szczegółowo przedstawia przebieg postępowania przy delegowaniu sądu. Zaznacza, że znaczna część prasy galicyjskiej, a zatem także i dzienniki krakowskie zajmowały się bardzo szczegółowo tą sprawą karną, przyczem uwięzienie i rozpoczęcie postępowania karnego wogóle oznaczano jako sprzeciwiające się ustawom i wystąpiła dążność możliwego pozyskania opinii publicznej celem pomyślnego rozstrzygnięcia przez sąd przysięgłych dla oskarżonej.

W obawie, że te stosunki podczas dalszego biegu postępowania się nie zmienią, zdecydowała się prokuratorya zaproponować wydelegowanie innego poza galicyjskiego sądu, nie wymieniając przytem jakiegoś specyalnego sądu. Izba radna sądu krajowego w Krakowie oświadczyła się za wnioskiem i uzasadniła swą uchwałę stanowiskiem zajętem przez dzienniki, co dawało powód do obaw, że w decydującym momencie sędziowie przysięgli przy najlepszej woli nie będą w stanie sprawy traktować z takim spokojem, bezstronnością i skrupulatnością, jak to w danym wypadku byłoby koniecznem. Wyższy sąd krajowy w Krakowie nie zaopiniował wniosku co do delegowania innego sądu, uzasadniając to tem, że delegowanie innego sądu musiałoby być interpretowane jako brak zaufania w dojrzałość i objektywność dotyczących organów sprawiedliwości.

Najwyższy trybunał kasacyjny przydzielił wkońcu tę sprawę sądowi krajowemu we Wiedniu, a mianowicie ze względu na publiczne bezpieczeństwo, spokój i porządek. Jakie powody w szczególności były miarodajne dla uchwały najwyższego trybunału, nie jest ministrowi wiadomem, ponieważ dotycząca uchwała nie zawiera żadnych dodatków. Ani zagraniczny rząd, ani nasz zagraniczny urząd lub minister spraw zagranicznych, ani też minister sprawiedliwości nie współdziałali ani nie wpływali na sądowe postępowanie przy delegowaniu. Minister może z całą stanowczością oświadczyć, że on ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wyrażał w sprawie zapaść mającego rozstrzygnięcia zapatrywania, życzenia ani wskazówek instancyom sądowym, które się tą sprawą zajmowały.

Jeżeli prokuratorya państwa była przekonana, że są dane powody, które w interesie sprawiedliwości wymagają delegowania innego sądu, to spełniła jedynie swój obowiązek, jeżeli zapatrywanie swoje przedstawiła sądowi. Wszystko inne zależało od bezstronnego orzeczenia sądów, które tę sprawę starannie i na wskroś samodzielnie zbadały, zanim oświadczyły się co do zapatrywania prokuratoryi. Ponieważ rozstrzygnięcie zapadło w obrębie ustawowego zakresu działania sądów, w przepisanym ustawowo ciągu instancyj, minister nie może przyjąć odpowiedzialności za meritum sprawy, ani też nie jest powołany z tego miejsca krytykować roztrzygnięcie sądu. Bezwarunkowo obrażającem jest twierdzenie, że najwyższy trybunał uchwałę swą powziął jedynie z politycznych, prawnie nieusprawiedliwionych względów. Przeciw tej insynuacyi, jako zupełnie fałszywej, musi minister z całym naciskiem zaprotestować. Roztrzygnięcie najwyższego trybunału jest dla ministra, jak dla każdego innego człowieka, jak długo ono istnieje, wiążącem. Dlatego też minister nie był w możności żądaniu interpelacyi dr Liebermana zadość uczynić i odwołać wyż wymienioną uchwałę delegacyjną, wydaną przez najwyższy trybunał kasacyjny. W tej mierze brak ministrowi praw i środków i musiało być oskarżonej i jej obronie pozostawionem zwrócić się do kompetentnego sądu.

Faktycznie obrona następnie podobną prośbę postawiła o delegowanie sądu galic. Temu żądaniu, najw. trybunał po zasięgnięciu dochodzeń ze względu na wielkie procesualne techniczne trudności, zadośćuczynił i przydzielił sprawę sądowi obwod. w Wadowicach. Minister odpiera zarzuty co do traktowania oskarżonej podczas przewożenia jej do Wiednia i oświadcza w końcu, aby zapobiedz dalszym rekryminacyom, że kiedy mu podano do wiadomości zamiar obrony postawienia wniosku co do zmiany uchwały delegacyjnej, wyraźnie oświadczył, że na rozstrzygnięcie najw. trybunału w tej sprawie równie żadnego nie może wywrzeć wpływu, jak i na rozstrzygnięcie w sprawie delegowania.

Zajścia na uniwersytecie lwowskim.

Minister oświaty dr Marchet odpowiada na interpelacyę Głąbińskiego i tow., Wityka i tow., Kolessy i tow. i Budzynowskiego i tow. w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim podczas uroczystości immartykulacyjnej, jakoteż w sprawie ruskiego szkolnictwa wyższego. Przedstawiwszy całą sprawę minister oświadczył, że immatrykulacya będzie się odbywała w języku łacińskim lub też zostanie wogóle zniesiona. Co do zawartego w kilku interpelacyach żądania jak najrychlejszego utworzenia samodzielnego ruskiego uniwersytetu, to nie mogę tu, odpowiadając na interpelacye, bliżej się tem zajmować. Zauważam jednakże, że rząd jest pełen świadomości swego obowiązku, dba on o kulturalne podniesienie ludu ruskiego, przedewszystkiem przez staranie się o odpowiednie siły nauczycielskie, przez popieranie ruskiej literatury naukowej i przez inne do podobnych celów zmierzające zarządzenia.

Odczytano jeszcze wniesione interpelacye i wnioski, między temi wniosek Breitera w sprawie zniżenia podatku naftowego.

Ferye.

Na tem prezydent zamknął posiedzenie, życząc pomyślnego Nowego Roku posłom i członkom rządu. Termin następnego posiedzenia (w marcu) będzie podany w drodze pisemnej do wiadomości.

* * *

Izba panów.

Izba panów zebrała się w sobotę popołudniu na posiedzenie i uchwaliła ustawę o kolejach dalmatyńskich, stojącą w związku z ugodą, poczem przyjęto całą ugodę w trzeciem czytaniu.

Na wieczornem posiedzeniu przyjęła Izba panów po dłuższej dyskusyi prowizoryum budżetowe.

W dyskusyi zabrał głos minister skarbu dr Korytowski i wskazał na konieczność załatwienia zwykłego budżetu i na najważniejsze zadania, jakie czekają parlament.

Wkońcu Izba panów odesłała przedłożenie o podatku cukrowym do komisyi budżetowej.

Delegacye.

Na sobotniem plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem. Referent delegat Axman oświadczył, że prowizoryum jest tylko pomocniczem zarządzeniem administracyjnem, a nie kwestyą polityczną, należy je więc przyjąć. Referent zaznacza, że zasady polityki zagranicznej się zmieniły, zwłaszcza musimy przywiązywać wagę do utrzymania trójprzymierza, najdonioślejszej rękojmi pokoju światowego.

Delegat tow. Nemec oświadcza imieniem socyalistów: Zgodnie z naszem zasadniczem stanowiskiem wobec delegacyi, jako prawno-konstytucyjnej instytucyi, w której widzimy ukrócenie prawa budżetowego parlamentu, zgodnie ze stanowiskiem zasadniczem wobec militaryzmu, jako instytucyi nieprzyjaznej dla ludu, która w pierwszej linii służy do gnębienia klasy robotniczej w walce jej około uwolnienia się od ekonomicznego i politycznego ucisku burżuazyi; wobec wielu innych kwestyj, należących do zakresu kompetencyi delegacyj, odmawiamy żądanego kredytu i głosować będziemy przeciw prowizoryum budżetowemu. Mowca oświadcza w końcu, że stronnictwo jego zastrzega sobie określenie swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj.

Sprawa polska.

Dr Głąbiński imieniem delegatów Koła polskiego protestuje wśród ciągłych przerywań ze strony wszechniemca Pachera przeciw pruskiej polityce antypolskiej i kończy oświadczeniem: My Polacy głosować będziemy za prowizoryum budżetowem, jakkolwiek bardzo ciężko nam naturalnie w tej chwili poskromić nasze wzburzone uczucia. (A to nakiwał Prusakom palcem w bucie! Jednym tchem „protestuje“ przeciw nim — i głosuje za utrzymaniem z nimi trójprzymierza, za wyrażeniem zaufania ministrowi Aerenthalowi, który też zaraz pięknie się „wywdzięczył“ Kołu polskiemu. — Przyp. Red.).

Minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal protestuje przeciw mieszaniu się do „wewnętrznych spraw“ Prus. „Podnoszono tu kwestyę wewnętrznej polityki zaprzyjaźnionego państwa. Jest moim obowiązkiem zwrócić tu uwagę, że przez to nie zachowano zasady ogólnie w międzynarodowem prawie uznanej i w stosunkach państwowych zwykłej“. (Oklaski).

Del. Klofacz oświadcza, że jako zastępca czeskiej narodowej opozycyi w delegacyi głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu, jako syn narodu, którego narodowych i politycznych żądań ciągle w drastyczny sposób się nieuwzględnia. Przez swe głosowanie demonstruje niezadowolenie swego narodu z

wewnętrznej polityki. Czyni to jednakże także dlatego, ponieważ naród czeski w swej znacznej większości nie aprobuje obecnej zagranicznej polityki, między innemi także ponieważ monarchia stoi w sojuszu z państwem, w którem jego braci i polskich braci narodu czeskiego się uciska. Jeżeli delegat Głąbiński dziś tak łagodnie o stosunkach w Prusiech mówił, to zastępcy narodu czeskiego muszą sobie uprzytomnić, że nie mogą być spokojni, jeżeli Polacy są uciskani w państwie, z którem Austrya stoi w sojuszu. Wkońcu oświadcza, że protestuje imieniem swego stronnictwa przeciw tej polityce w Prusiech, która Słowian — między którymi także i poddani austryaccy się znajdują — uciska.

Del. Hoffmann-Wellenhof oświadcza, że czuje się zobowiązanym imieniem swych towarzyszów zaprotestować przeciw temu, by w delegacyi ponownie poruszano kwestyę, która, jak jasno wynika, nie należy do jej kompetencyi, a nad którą dyskusya niewątpliwie oznacza niedopuszczalne wmieszanie się we wewnętrzne sprawy innego państwa. Przedłożenie polskie w sejmie pruskiem będzie załatwione, zaś my, stojący na podstawie narodowej, nie myślimy bynajmniej narodowych uczuć innych lekceważyć lub nawet naruszać i daleką jest nam podobna myśl. Nie czujemy się powołanymi tu występować jako adwokaci przedłożenia obcego państwa, musimy jednakże oświadczyć, że także panowie z drugiej strony nie są powołani krytykować podobnego przedłożenia. Skonstatować należy, że pruska polityka w marchiach wschodnich nie jest polityką agresywną, lecz polityką, broniącą się przeciw niektórym odrębnym dążeniom ze strony polskiej i przeciw mogącej być liczbami udowodnionej postępującej slawizacyi prowincyj wschodnich królestwa pruskiego. (Burzliwe protesty i sprzeciwy).

Wobec protestu del. Głąbińskiego przeciw naruszeniu ludzkości i kultury chrześcijańskiej w Prusiech, wskazuje na stosunek w Galicyi Polaków do Rusinów, poczem wyraża zdziwienie, że nie wystąpiono w imię tych samych zasad przeciw uciskowi i brutalnemu gwałtowi wobec Polaków w Rosyi.

Mowca podnosi, że wywłaszczenia w drodze administracyjnej w Rosyi znajdują się na porządku dziennym, a w tym kierunku cierpią tam także austryaccy poddani. Jeżeli dotąd wobec Rosyi protesty nie były podnoszone, to mimowoli nasuwa się myśl, że stanowisko austryackich Polaków przeciw Prusom wynika z innych pobudek. (Protesty). Mowca stwierdza, że chodzi o fakt wmieszania się w stosunki wewnętrzne państwa, które od lat dziesiątek było najbardziej pewnym sojusznikiem monarchii, które lojalnie wypełniało te obowiązki. Próby zamącenia naszej zagranicznej polityki przez podobne ataki, musimy już dzisiaj z całą stanowczością odeprzeć.

Del. Kramarz oświadcza, że już z parlamentarnych względów głosować będzie za prowizoryum. W odpowiedzi na wywody ministra spraw zagranicznych i del. Hoffmana protestuje (wśród przerywań ze strony wszechniemca Pachera) przeciw uciskowi Polaków w sprzymierzonych Prusiech.

Del. Vukovics żalił się na gwałty popełniane w państwie węgierskiem na Chorwatach. Głosować będzie za prowizoryum.

Del. Pacher polemizował z p. Kramarzem i oświadczył, że głosował będzie za prowizoryum, ze względu że minister Aerenthal odparł ataki, podnoszone pod adresem Niemców.

Del. Kozłowski zastrzega się przeciw porównaniu, jakie uczynił p. Hofman-Wellenhof, stawiając sytuacyę Polaków w Prusiech na równi z położeniem Rusinów w Galicyi. Polacy w Prusiech mogliby się uważać za szczęśliwych, gdyby na polu szkolnictwa i języka posiadali te prawa, co Rusini w Galicyi.

Nowe wydawnictwa partyjne.

„W imię krzyża“. Krótki rys dziejów inkwizycyi powszechnej. Napisał Cz. Wrocki. Nakładem „Naprzodu“, „Głosu“, „Robotnika śląskiego“ i „Górnika“. Cena 60 h.

Mamy przed sobą nowe wydawnictwo partyjne, nowy oręż do walki z obłudą klerykalną.

Były czasy — wieki t. zw. średnie — gdy duchowieństwo wodziło rej w całem życiu społecznem, stało na czele społeczeństwa, posiadało olbrzymie wpływy — nieraz większe od władzy świeckiej. Jak użyło duchowieństwo tej władzy? Czy w myśl zasad chrystyanizmu starało się zbudować królestwo Chrystusowe, królestwo równości, miłości i braterstwa? Jak skorzystało ze swych zaiste potężnych wpływów?

Przeczytajcie towarzysze-robotnicy wyżej wymienioną książeczkę, a dowiecie się o tym ciekawym okresie dużo interesujących rzeczy. Nie będziemy wydawali sądu ostatecznego o duchowieństwie tylko na podstawie jego współczesnej działalności. Teraz bowiem jest ono osłabione, straciło swe wpływy i nie może swej zgubnej, destrukcyjnej roboty prowadzić tak, jakby chciało.

Zajrzyjmy natomiast w mrok dziejów średniowiecza. Wszyscy wiedzą, że straszliwem torturami słudzy kościoła walczyli ze swymi wrogami, rzekomymi heretykami i że nie słowem i czynem miłości, lecz ogniem i żelazem walczyli... „w imię krzyża“!

Wszyscy to wiedzą. Nie wszyscy jednak wiedzą, ilu ludzi ginęło z rąk inkwizycyi. Czy wie kto z towarzyszów robotników, iż najsłynniejszy „wielki inkwizytor“ Torkwemada „spalił na stosie, udusił i na dożywotnie skazał więzienie przeszło sto tysięcy ludzi“ („W imię Krzyża“, str. 51). Nie wszyscy wiedzą, iż pod płaszczykiem religijnym inkwizycya (rzekomo święta) wyłapywała bogatych mieszkańców, torturowała i zabijała ich; mienie zaś konfiskowała.

Papież Innocenty III tak sformułował swój stosunek względem tej sprawy: „Słuszną jest rzeczą, że świeckim zdrajcom stanu zabiera się majątek, a dzieciom ich jedynie z litości zostawia się życie — o ileż więc słuszniej powinno to spotkać tych, którzy od wiary odstępują“ (str. 41).

Jeszcze bardziej ciekawe zdanie spotykamy u jednego z kierowników „świętej inkwizycyi“ — Antoniusza Diany. „Możnych należy mniej i łagodniej torturować, niż ludzi z gminu o herezyę podejrzanych“. (str. 41) Widzimy. iż i „święta“ inkwizycya nie zapominała o tem, że współczesny jej ustrój był ustrojem klasowym!

Zaprzestańmy jednak cytowania, gdyż bogatej treści książki nie wyczerpiemy. Radzimy wszystkim, kto interesuje się tak palącą, szczególnie w krajach katolickich, kwestyą klerykalizmu przeczytać te nowe wydawnictwa partyjne. Lepiej będą znali krwawą przeszłość kościoła katolickiego i lepiej będą oryentowali się w stosunkach współczesnych. Książka obejmuje 90 stronnic i jest zdobną w ryciny, kopie starych autentycznych drzeworytów.

TELEGRAMY

z dnia 23 grudnia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na sobotniem posiedzeniu sejmu w imiennem głosowaniu 173 przeciw 30 głosom uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem o kwocie. Chorwaci i inni narodowi posłowi po największej części nie wzięli udziału w głosowaniu.

W dyskusyi nad tytułem p. Farkashassy (dysydent) wskazał na ponowną obrazę ze strony parlamentu austryackiego i żądał, aby sprawę kwoty na tak długo odłożyć, dopóki sejm węgierski nie otrzyma zadośćuczynienia.

Prezydent min. Wekerle oświadczył, że wysłał notę do rządu austryackiego, w której wyraził ubolewanie z powodu mięszania się w wewnętrzne sprawy Węgier i obraźliwych słów, które padły w parlamencie austryackim. Minister w nocie żądał skonstatowania, że rząd austryacki nie zgadza się z uchwałą parlamentu i że daną będzie rękojmia, że parlament austryacki nie będzie się mięszał w sprawy węgierskie. Prezydent ministrów Beck złożył w tej sprawie oświadczenie w parlamencie i wobec rządu węgierskiego wyraził żywe ubolewanie.

Poseł Lengyel i inni wśród przerywań ze strony członków partyi niezawisłości, popierali wniosek Farkashassy'ego.

Po dłuższej dyskusyi dr Wekerle jeszcze raz zapewnił, że rząd austryacki znalazł się lojalnie wobec rządu węgierskiego, poczem wniosek Farkashassy'ego odrzucono. Tytuł, a następnie wszystkie paragrafy ustawy o rządzie uchwalono.

Komedya pojedynku.

Budapeszt. W sobotę w południe odbył się pojedynek na szable między prezydentem ministrów Wekerlem a posłem Gezą Polonyi'm. Dwukrotne złożenie broni pozostało bez rezultatu, poczem Polonyi podszedł do Wekerlego i prosił o przebaczenie. Wekerle oświadczył, że i on żałuje całego zajścia. Sekundanci obu stron oświadczyli, że pojedynek zakończony.

Po pojedynku udał się Wekerle do sejmu, gdzie w kuluarach był przedmiotem żywych owacyj.

Wielka kradzież z włamaniem w arsenale.

Wiedeń. Wczoraj rozbito w arsenale kasę 42 pułku artyleryi dywizyjnej i zrabowano 30.000 K. Indywiduum, przebrane w mundur porucznika rachunkowego, kazało sobie wydać klucze od lokalu kasy i wyważyło kasę przy pomocy sztaby żelaznej.

Wiedeń. O kradzież w arsenale jest podejrzany były zastępca oficera prowiantowego, Leopold Goldschmid, ścigany za dezercyę i kradzież państwowych pieniędzy. Stwierdzono, że sprawca podniósł większą sumę w uniwersalnej Kasie oszczędności na skradzioną książeczkę.

Bierny opór na poczcie.

Tryest. Na zgromadzeniu funkcyonaryuszów pocztowych przeprowadzono uchwałę, aby zaprzestać biernego oporu.

Strejk w Tryeście.

Tryest. Zgromadzenie socyalistycznych robotników Lloydu postanowiło strejkować tak długo, dopóki wydaleni z Lloydu robotnicy w liczbie 27 nie zostaną napowrót przyjęci.

Proces Hardena.

Berlin. W sprawie Hardena przesłuchano w sobotę na tajnej rozprawie kilku dalszych świadków. poczem rozprawa została odroczona do poniedziałku. Przy końcu sądowej rozprawy Harden zemdlał.

Morderstwo w pociągu.

Foligno. W pociągu pospiesznym jadącym z Rzymu do Ancony znaleziono w wagonie I klasy zwłoki mężczyzny z wbitym w oko sztyletem. Wdrożono śledztwo w tej sprawie.

Rzym. Wedle doniesień dzienników, zabity w pociągu kolejowym koło stacyi Foligno miał być inżynierem Arvedim. Rodzina zabitego z Werony stwierdziła ten fakt.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona. Dzienniki zapisują pogłoski, że wybory do parlamentu mają się odbyć 5 kwietnia.

Katastrofa dynamitowa.

Palermo. Prace celem wydobycia trupów z pod gruzów willi Lazarini trwają dalej. Wczorajszej nocy wydobyto dalszych 9 zwłok; razem wydobyto 53 trupy. Wiele trupów już tak dalece odkopano, że są widoczne z pod gruzów.

Palermo. Wczoraj po południu wśród udziału stu tysięcy ludności, posłów i senatorów odbył się pogrzeb ofiar katastrofy. Burmistrz wygłosił żałobną mowę,

Zamach stanu w Persyi.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą z Teheranu pod datą 20 b. m., że północne prowincye graniczne nie chcą uznać szacha Muhameda Ali.

Tebris. (Pet. ag. tel.). W drodze z Urmii do Rosyi dokonano napadu rabunkowego na pocztę rosyjskiego konsulatu i śmiertelnie raniono kuryera konsulatu.

Strzelanie do robotników.

Santiago de Chile. Strejkujący robotnicy wywołali (?) zaburzenia. Wojsko uczyniło użytek z broni, przyczem 7 robotników zabito, a szesnastu zraniono.

Zawalenie się mostu.

Allahabad. W miejscowości Novshen zawalił się most pod ciężarem przechodzącego tłumu. Kilkaset osób wpadło do rzeki. Wiele miało utonąć.

Cholera.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Gubernie samarska, saratowska, połtawska, wołyńska, podolska, mińska i lubelska zostały ogłoszone jako wolne od cholery.

Konstantynopol. Wedle nadeszłej tu depeszy, 18 uczestników pielgrzymki, znajdującej się w drodze między Medyną a Mekką, zapadło na cholerę. Kilku zmarło.

Z caratu.

Aresztowania.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Urzędowo donoszą, że tajna policya odkryła grupę rewolucyonistów, której celem było wykonać zamachy przeciw kilku wyższym urzędnikom. Dotąd aresztowano 5 osób; zatrzymano skład broni, bombę i materyały, służące do fabrykacyi bomb.

Wyrok za bunt wojskowy.

Sebastopol. (Pet. ag. tel.). Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie żołnierzy brzeskiego pułku piechoty, oskarżonych o zbrojne powstanie. Czterech żołnierzy zostało skazanych na karę śmierci, 9 na roboty przymusowe, 3 na wcielenie do kompanii karnej, zaś 11 na wcielenie do batalionu dyscyplinarnego. — Kapitan Lewkowskij za zaniedbanie obowiązków służbowych został skazany na 1 rok i 4 miesiące więzienia w twierdzy i wydalenie ze służby. 23 żołnierzy uwolniono.

KRONIKA.

Kraków, 23 grudnia.

Recenzyę teatralną z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Masowe rewizye i aresztowania w Sosnowcu. Policya w towarzystwie kozaków, dragonów i żandarmeryi w różnych stronach miasta dokonała masowych rewizyj i aresztowań.

Od godziny 2 w nocy do 8 rano trwały w piątek rewizye na Pogoni. Aresztowano 3 robotników. Na przedmieściu Złodziejów, na ul. Dalekiej rewidowała policya przy pomocy dragonów od północy do późnego rana mieszkania robotnicze. Aresztowano robotnika Gogowackiego. Na Wygwizdowie trwała rewizya do godziny ósmej rano. Robotników idących rano o szóstej do pracy poddawano rewizyi, wskutek tego wielu z nich przyszło do fabryk i kopalń z dwugodzinnem opóźnieniem. Dalej aresztowano Waleńskiego, kowala z werku Milowieckiego, którego po sprawdzeniu o godz. 11 przed południem uwolniono, w innych domach aresztowano 7 osób pomiędzy nimi kolejarza z Pogoni p. Ubysza, dokonano rewizyi w domu p. Hiecewskiego, w mieszkaniu p. Szaniawskiego i aresztowano go. O ile na razie stwierdzić było można, zostało aresztowanych dwudziestu kilku robotników.

Na nowo. Związek przemysłu włóknistego „Textil“ w Łodzi rozpoczął na nowo swe czynności. Kilka tygodni temu, w związku tym aresztowano cały zarząd oraz personal urzędniczy. Obecnie wybrano nowy zarząd i zorganizowano świeży personal.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek od godz. 8 do 9 wieczorem p. Feliks Kon: „Z podróży do kraju Sojotów-Urjanchów“ (z obrazami świetlnymi).

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9. w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Sprawy partyjne.

Wiedeń. W niedzielę dnia 8 grudnia b. r. w sali przy ulicy Grohgasse 8 odbyła się roczna konferencya partyjna, na której miejscowy komitet P. P. S. D. zdał sprawę ze swej działalności za rok 1907. Sprawozdanie to przedstawia się, jak następuje:

Komitet urządził 26 zgromadzeń ludowych, 9 poufnych, rozsprzedano 4893 pism i broszur partyjnych, wydano 11.000 odezw i 5300 kartek agitacyjnych. W wyborach brali robotnicy polscy udział czynny i szli wraz z towarzyszami niemieckimi, aby zapełnić urny głosami na posłów socyalistycznych, unicestwiając zabiegi tutejszych narodowych demokratów, którzy chcieli rozstrzelić głosy robotnicze. Święt̄owaliśmy wszyscy 1 Maja, w rocznicę 13 marca 1848 r. złożyliśmy wieńce na grobach poległych za wolność. Uczciliśmy również rocznicę Rewolucyi rosyjskiej 22 stycznia, w której to uroczystości wzięły udział wszystkie robotnicze organizacye. W ostatnich czasach rozszerzył komitet działalność swą i utworzył dwie grupy, noszące nazwę tę samą i będące w ścisłych stosunkach z nim. Z tych dwóch grup jedna ma siedzibę przy ulicy V. Grohgasse 8, druga przy ulicy XX. Rauscherstrasse 12. Celem jest uświadamianie polityczne robotników polskich, tu przebywających, aby gdy wrócą do kraju, mogli stanąć w obronie swej prawdy i rzucać hasła wolnościowe idei socyalistycznej. Podobne grupy otwierane będą we wszystkich dzielnicach, zamieszkałych przez Polaków; będą one wybierały z pośród siebie komitety. Miesięczna wkładka wynosi 20 h, podatek partyjny roczny 50 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wielka zabawa robotnicza p. t. „Hulaj dusza!“** odbędzie się w drugie święto w dzień św. Szczepana w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h. Towarzysze przybądźcie jak najliczniej! Pamiętajcie, iż: „Na świętego Szczepana będziem hulać do rana!“.

* **Wieczór sylwestrowy** urządza Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (Wiślna 5) z urozmaiconym programem i zabawą taneczną.

* **Sylwestrowa zabawa taneczna** staraniem Związku muzyki kolejowej w Podgórzu odbędzie się we wtorek 31 b. m. w hotelu Kleina w Krakowie, ul. Gertrudy. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 1 K. dla członków 60 h, bilet famílijny na 3 osoby 2 K, dla członków 1 K 20 h. Bufet we własnym zarządzie. Czysty dochód przeznacza się na rozwój muzyki kolejowej.

* **Baczność fryzyerzy!** Do stacyi płatniczej organizacyi pomocników fryzyerskich w Krakowie wpisywać się można w każdą niedzielę po południu od 3—6 i wtorki wieczorem od 9—10 w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

* **Stryj.** Miejscowy komitet partyjny urządza dnia 31 grudnia w sali Domu narodnego uroczysty wieczór sylwestrowy za zaproszeniami, po które zgłosić się należy w Związku stowarzyszeń zawodowych (dom p. Kaufa), w Grupie kolejarzy i w Związku kobiet, ul. Hosza, codziennie wieczorem od godz. 7 do 10. Mowę wygłosi tow. poseł Moraczewski. Bilet wstępu dla towarzyszów 1 K, dla niečłonków partyi 1 K 50 h, dla kobiet 60 h.

* **Przemyśl.** Staraniem miejscowego komitetu partyjnego odbędzie się w dniu 31 grudnia w sali Domu narodnego wieczorek sylwestrowy z bardzo urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 710.)